

STUDIA I MONOGRAFIE
AKADEMII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
IM. POLSKICH OLIMPIJCZYKÓW
WE WROCŁAWIU

NR 143

**ZRÓŻNICOWANE FORMY
AKTYWNOŚCI SPORTOWEJ
W ŚWIETLE NAUK SPOŁECZNYCH**

REDAKCJA NAUKOWA
Jerzy Kosiewicz
Tomasz Michaluk

WROCŁAW 2023

AGNIESZKA DODA-WYSZYŃSKA
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ZMIANA SYSTEMU SPORTU JAKO WIDOWISKA

Wykorzystując teorię systemów społecznych niemieckiego socjologa Niklasa Luhmanna, nakreślę zmiany systemu sportu, rozumianego głównie poprzez widowiska skupione na spektakularnych osiągnięciach sportowych, obserwowanego przez widzów. Dlaczego akurat teoria Luhmanna będzie tu spośród innych tego typu systemowych ujęć sportu najbardziej użyteczna? Przede wszystkim dlatego, że systemy społeczne (takie np. jak mass media, nauka, polityka, sztuka) są według socjologa na tyle od siebie różne, że nie można stworzyć jednej teorii pasującej do wszystkich. Mimo że mechanizm systemów jest prosty, polega bowiem na odróżnianiu się od innych systemów i środowiska, to teoria Luhmanna podkreśla specyfikę i dużą samowystarczalność różnych systemów społecznych, ani ich nie mitologizuje, ani nie upolitycznia, ani nie hierarchizuje. Dzisiaj jednak wyróżnienie systemów stało się utrudnione przez globalne zjawiska zachodzące w środowisku, które same stają się systemowe, takie jak np. ruch społeczny LGBT+ czy nurt myślowy zwany transhumanizmem. Na tego rodzaju systemowych utrudnieniach wyróżnienia się systemu społecznego sportu poprzez widowisko rywalizujących cielesnych podmiotów pragnę się w tym artykule skupić.

PYTANIE O SPRAWNOŚĆ

Pierwsze, co podlega ocenie uczestników widowisk sportowych, to nie-spotykana na co dzień sprawność sportowców. To ona jest kształtowana, a jej granicami są brak sprawności i sprawność nadzwyczajna. W Polsce dyskusja na temat niepełnosprawności i paraolimpiad rozgorzała w 2012 r. po wpisie na blogu polityka Janusza Korwina-Mikkego podającego w wątpliwość sens widowiska, jakim jest paraolimpiada, ze względu na nieobiektywność kryteriów osiągnięcia sportowego. Dyskusja osiągnęła punkt szczytowy we wciąż dostępnym w Internecie programie telewizyjnym „Tomasz Lis na żywo” z 11 września 2012 r. (*Tomasz Lis...*). Oczywiście sposób krytyki kontrowersyjnego polityka może wywoływać zażenowanie

i złość – zwłaszcza wśród osób z niepełnosprawnościami, a szczególnie tych, które swoimi osiągnięciami wzbudzają powszechny podziw – jednak przyjrzyjmy się pokrótce jej celom i „dyskusji”, która została upozorowana w popularnym programie.

Obok prowadzącego Tomasza Lisa wystąpił Janusz Korwin-Mikke, Jan Mela, Karolina Korwin Piotrowska i Krzysztof Cegielski. Punktem wyjścia była wspomniana wypowiedź polityka o niepełnosprawności w sporcie. Program wydawał się typową ramą dla tego typu dyskusji (począwszy od doboru gości) służącym „nabijaniu oglądalności”. Dobrym zabiegiem, dającym wrażenie obiektywności dyskusji, było zaproszenie dwóch niepełnosprawnych sportowców, którzy mogli się pochwalić znaczącymi osiągnięciami. Byli to: Krzysztof Cegielski, były żużlowiec, komentator i ekspert TVP, oraz Jasiek Mela (obecnie już Jan) – podróżnik i działacz społeczny, najmłodszy w historii (15 lat) zdobywca dwóch biegunów w jednym roku, pierwsza osoba z niepełnosprawnością, która tego dokonała. Mela w wieku lat 14 doznał porażenia prądem. Rodzice chłopca domagali się wielotysięcznego zadośćuczynienia od Koncernu Energetycznego Energa (*Janek Mela...*, 2006). Rozprawa z powodztwa Jana Meli przeciwko koncernowi toczyła się wiele lat. Ostatecznie sąd uznał Melę za winnego wypadku w 25%, przyznał mu należne odszkodowanie i miesięczną rentę, koncern zaś obarczył odpowiedzialnością za zaniedbania polegające na pozostawieniu otwartego i niezabezpieczonego budynku transformatorowni. Jest to informacja o tyle ważna, że nie podano jej w programie Lisa (dotyczącym niepełnosprawności w sporcie), natomiast najważniejszym wątkiem, który próbował poruszyć zaproszony polityk – autor nieszczęsnego wpisu na blogu – był właśnie temat finansowania imprez sportowych.

Dyskusja była bardzo burzliwa i spełniła wszystkie wymogi realności masowych mediów, czyli pobudzała oglądalność. Czy wniosła coś istotnego do problemu widowisk sportowych z udziałem osób z niepełnosprawnościami? Postawiono pytanie o specyfikę tego typu widowisk i o możliwości obiektywnej oceny osiągnięć uczestniczących w nich sportowców, ale rozmowa toczyła się jakby obok tego problemu, dotyczyła raczej sposobu wypowiedzania się o zawodnikach z niepełnosprawnościami, a nie samych widowisk z ich udziałem.

Należałoby się zastanowić, czy dyskusja w programie telewizyjnym Tomasza Lisa miałyby inny wydźwięk, gdyby odbywała się na przykład pół roku później, po wydarzeniach z 14 lutego 2013 r., kiedy to słynny

niepełnosprawny biegacz Oscar Pistorius został zatrzymany przez policję i oskarżony o zastrzelenie swojej dziewczyny. Był to czas, gdy osoby z niepełnosprawnościami, które miały na swoim koncie znaczące sukcesy sportowe, przestały być medialnie „nietykalne”. Nie chodzi tu tylko o końcowy, kryminalny, akt historii biegacza, lecz o całą jego karierę, w czasie której z osoby niepełnosprawnej stał się osobą nadsprawną.

OD NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI DO NADSPRAWNOŚCI

Oscar Pistorius, jako paraolimpijczyk (po amputacji obu kończyn), rekordzista w biegach na dystansie 100, 200 i 400 m, miał wystartować na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie w 2008 r. Po badaniach biomechanicznych stwierdzono jednak, że jego protezy dają mu zbyt dużą przewagę nad innymi zawodnikami. Po złożeniu odwołania opinię tę wycofano i biegacz rozpoczął przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 2012 r. Był pierwszym paraolimpijczykiem, który wziął udział w tej największej sportowej imprezie. Niestety jego sportową sławę przyćmiło przestępstwo.

W związku z protezami Pistoriusa rozgorzała dyskusja o transhumanizmie jako nurcie promującym technologiczne możliwości uwolnienia współczesnego człowieka od ograniczeń, które narzuca biologiczna cielesność.

Podobna dyskusja, jaka przetoczyła się przez mass media, była związana z osobą amerykańskiego kolarza Lance'a Armstronga, który stosował nowoczesne formy treningu. Słynny akt na rowerze wykonany przez Annie Leibovitz w 1999 r. dla „Vanity Fair” rozpropagował możliwości ludzkiego ciała, które nie tylko można skutecznie wyleczyć z choroby nowotworowej (na którą cierpiał Armstrong), ale które można jeszcze potem niejako udoskonalić. Uleczone ciało kolarza okazuje się lepsze, sprawniejsze, zdrowsze po ciężkiej chorobie niż przed nią. Czyni ze sportowca tzw. bohatera cancer survivor. Legendarna, nadzwyczajna wytrzymałość Armstronga, ta uzyskana po chorobie dzięki nowemu programowi treningowemu, stała się znakiem firmowym wielu klubów sportowych. Kolarz niczym Superman miał podwójną tożsamość: bohatera i kogoś zwyczajnego, kto też choruje i cierpi. Umberto Eco, analizując postać Supermana, przypomniał tę dwuznaczność. Superbohater to postać, która pokonuje wszystkie przeszkody, ma jednak pewną słabość: staje się bezbronny pod wpływem promieniowania kryptonitu (fikcyjnego pierwiastka). Jego przeciwnicy starają się zdobyć zabójczy dla Supermana minerał, aby odebrać

moc bohaterowi, ten zaś, z łatwością wychodzi z każdej opresji (Okupnik, 2018, s. 207). W swojej autobiografii sam Armstrong podsycił mit supermana, na którego czyhają źli ludzie. Pisał, że wielu osobom zależało na zniszczeniu jego reputacji, na pokazaniu, że jest jednym z największych oszustów w historii kolarstwa, ale on poddając się wszystkim testom, udawał, że jest uczciwy i czysty. W końcu w 2012 r. wszystkie jego oszustwa zostały dowiedzione. Amerykańska Agencja Antydopingowa oficjalnie oskarżyła Armstronga o stosowanie dopingu w latach 1996–2011, a karą była dożywotnia dyskwalifikacja (Okupnik, 2018, s. 208).

Transhumanizm jest nie tylko wizją udoskonalenia człowieka, ale przede wszystkim jest normatywną wizją świata, proponuje nową hierarchię wartości. U podstaw tego nurtu myślowego znajduje się niezgoda na ograniczenia ludzkiej natury, począwszy od biologicznej, przez psychiczną, aż do społecznej, oraz wiara w możliwości ich przekraczania dzięki postępowi naukowemu i technologii. W transhumanizmie już nie tylko człowiek jako jednostka może przekroczyć siebie, ale gatunek ludzki jako całość ma w sobie potencjał przekraczania każdego ograniczenia. Ilnicki (2012) diagnozuje u transhumanistów „wstręt do ciała” wynikający z wyparcia pewnych problemów, które nie zostały dostatecznie przemyślane. Transhumaniści chcą się pozbyć ciała ograniczonego, ciała które ogranicza.

Deleuze i Guattari (2017, s. 96) próbują dokonać rekonstrukcji wszystkich ambiwalencji pojęcia ciała związanych ze „stłumieniem pierwotnym”, wykroczyć poza fundamentalną opozycję między symbolicznym a cielesnym aspektem kultury. Chodzi tu o akceptację cielesnego punktu wyjścia jako podstawy funkcjonowania człowieka w społeczeństwie i w kulturze. To, co stanowi zagrożenie dla pozytywnego „przejścia” między cielesnością a symbolicznością kultury, co niedomaga we współczesnym ustosunkowaniu się do ciała i oceny jego sprawności, to transhumanistyczne próby jej regulacji, a raczej deregulacji. Transhumanizm zastępuje wcześniejszą karnawalizację.

KARNAWALIZACJA CIELESNOŚCI

Karnawał to obyczajowo utrwalony czas dozwolonej kontestacji oficjalnych form życia społecznego. W znaczeniu węższym karnawalizacja jest poddaniem jakiegoś fragmentu rzeczywistości regułom karnawału. Karnawalizacji jako cesze kultury teoretyczne wsparcie dał rosyjski filozof Michaił Bachtin. Według niego jest to przełożenie na język literatury

ludowego święta, w którym odrzucone zostają zwyczaje i reguły stosunków międzyludzkich charakterystyczne dla świata powszedniego. Ludowy karnawałowy „świat na opak” przeważnie poprzedza czas postu i wstrzeźmliwości, ma do nich przygotowywać, aby zachować cykl odnowy i oczyszczenia zarówno natury, jak i kultury. Chociaż Bachtin definiował karnawalizację jako „transponowanie karnawału na język literatury” (Stoff, 2011, s. 167), to szybko zaczęto to pojęcie odnosić do innych dziedzin kultury. Karnawalizacja odnawia kulturę i funkcjonujące w niej systemy społeczne. Zwłaszcza ironia i śmiech są cechami kultury w stanie rozwoju. „Jednostronna powaga cechuje tylko kultury dogmatyczne i autorytarne. Przemoc nie zna śmiechu” (Bachtin, 1986, s. 479).

„Rezultatem intensywnych i długotrwałych procesów karnawalizacji jest kultura skarnawalizowana” (Stoff, 2011, s. 167), czyli grająca różnicami, zacierająca granice między tym, co do niedawna było na trwałe rozgraniczone. Weźmy najbardziej chyba dzisiaj skarnawalizowaną cechę człowieka, jaką kiedyś stanowiła opozycja dwóch płci. Opozycja służy rozgraniczeniu kompetencji i możliwości, wynika z naturalnych różnic. O tego rodzaju opozycjach Bachtin (1986, s. 482) pisze, że niepogodzenie się z nimi (mówi najpierw o podziale twierdzeń, a potem rozszerza to na wszystkie aspekty kultury) prowadzi do nieuczciwej walki: „Życzliwe rozgraniczenie, a następnie współpraca. Zamiast pogodzić się pozytywnie ze względną tylko częściową prawdziwością swych twierdzeń i swego punktu widzenia, dąży się – wyczerpując na to wszystkie siły – do obalenia i całkowitego zniszczenia przeciwnika, do totalnego podważania cudzej perspektywy”.

Dyskusję związaną z opozycją płci w sporcie i grą znaczeniem kulturowym cielesności wywołał ostatnio sukces amerykańskiej pływaczki Lii Thomas (Kiedrowski, 2022; Kubala, 2022). Początkowo Thomas nie odnosiła większych sukcesów w sporcie. Na jej słabsze wyniki w pierwszych latach akademickich miała wpływać nie błędnie przypisana płeć, lecz depresja. Odkąd zawodniczka stwierdziła, że czuje się kobietą, zaczęła bić rekordy. Jako pierwsza w historii USA osoba jawnie transpłciowa, Lia zdobyła mistrzostwo kraju na zawodach uniwersyteckich. W USA od początku 2022 r. transseksualne pływaczki mogą brać udział w elitarnych zawodach, ale muszą przechodzić ściśle badania, np. testy określające poziom testosteronu. Thomas nie spełniała wprawdzie warunku zakończenia kuracji hormonalnej, ale dostała zgodę na start. Później pojawił się wpis Międzynarodowego Związku Pływackiego, że transpłciowe pływaczki

zostają wykluczone z zawodów sportowych, badania potwierdzały bowiem, że takie zawodniczki mają więcej siły mimo obniżenia poziomu testosteronu za pomocą leków (Bobik, 2022). Tranzycja płciowa to proces zmiany sposobu wyrażania swojej płci lub cech płciowych tak, aby były zgodne z wewnętrznym poczuciem własnej tożsamości płciowej. Nie jest pojedynczym wydarzeniem i może trwać od kilku miesięcy do kilku lat, więc pojawia się w niej okres, gdy przykładowo sportowiec jest już uznawany za zawodniczkę, ale ma jeszcze dodatkową, kluczową dla osiągnięcia sportowego sukcesu, moc.

Problemy z tranzycją płci, zwłaszcza w przypadku kobiet w ciele męczyzny, to nie jedyne problemy z tzw. nadsprawnością w sporcie, wykracza ona poza cielesność biologiczną. „Cielesność przez ostatnie dziesięciolecia nabrała nowych i zaskakujących znaczeń: najpierw stała się nadsprawna w sporcie, przewyciężając dysfunkcję i kalectwo, by obecnie zmierzać w kierunku coraz pełniejszego i głębokiego cyfrowego zwielokrotnienia podmiotowości gracza, a w zasadzie każdej osoby wkraczającej w otwarte światy cyfrowe” (Michaluk, 2018, s. 100). Przemiany cielesności odbijają się nie tylko na medialnych przedstawieniach i ocenie sportowej walki, ale przede wszystkim na nowoczesnym ujęciu cielesności jako całkowicie plastycznej i nieograniczonej konkretnym ciałem.

W sporcie tradycyjnym, Michaluk (2018, s. 100) określa go analogowym, „ciało zawodnika jest osią konstytuującą wydarzenie sportowe”. W sporcie nowoczesnym zawodnik staje się coraz bardziej wirtualny, posiadający nadsprawne ciało wspomagane różnego rodzaju protezami, wykreowane. Takie ciało ma jakby moc samą w sobie. Obywa się bez bohatera. Pojedynczy podmiot przestaje nad nim panować.

MOC SPORTOWEGO WIDOWISKA

Mass media żyją karnawalizacją, nieustannym odwracaniem znaczenia w celu utrzymania uwagi. Nieodzownymi wymogami komunikacji w mediach masowych są tematy, które „organizują pamięć komunikacji” (Luhmann, 2009, s. 17). Takim tematem przykuwającym uwagę w kwestii cielesności jest z reguły to, co powinno pozostać w ukryciu, np. narządy płciowe.

Według psychoanalizy, zwłaszcza w koncepcji francuskiego psychiatry Jacques'a Lacana, najważniejszym, „znaczącym”, czyli symbolem kulturowym w odniesieniu do ciała, jest phallus. Gdy znaczący nakłada się na cielesny organ, nabiera on mocy, stając się czymś w rodzaju łącznika między

płciami. Fizyczne, cielesne odniesienie słowa „phallus” to męski organ – penis, jednak nie jest to jednoznaczne odniesienie. Penis może nigdy nie funkcjonować jak phallus. Phallus to „[...] ze swej istoty «niepochwytny», jawiący się niczym znikający punkt, znaczące, którego znaczone jest «nie do pojęcia», rozplywające się we mgle – sprawia, że język może «istnieć» jedynie jako biegnący ku nieskończoności proces samoprzekraczania ku nowym znaczącym. Jeśli jest więc on nadal jeszcze rozumiany jako «system opozycji (różnic)» (de Saussure), to już jako system otwarty, będący (ba – stający się jako taki) w ciągłym ruchu” (Dybel, 1997, s. 76).

Przed pesymizmem wizji narzucanych na system sportu przez inne systemy (np. mass media, politykę, modę) nieodwracalnych zmian, które uniemożliwią rozwój widowisk sportowych, ratują nas paradoksalnie niespodziewane, często przypadkowe wydarzenia na marginesie sportu. Potwierdzeniem tego, że sport stanowi wciąż rodzaj karnawału, były niedawne doniesienia o włoskim biegaczu Alberto Nonino, który „przez wypadający penis stał się bohaterem mediów”, jak głosiły tytuły artykułów (Kawecki, 2022). Ukazujący się penis przywrócił pewien porządek, podmiotowość sportu, w tym przypadku symboliczny, zgodny z biologicznym porządkiem klasyfikacji płci. Tego rodzaju wypadki uwalniają od napięcia, jakie wywołują coraz liczniejsi sportowcy transpłciowi, zwłaszcza mężczyźni dokonujący tranzycji w kobiety, napięcia związanego z utratą obiektywnych kryteriów oceny sukcesów sportowych.

Media masowe, polityka, nauka, sport itd. to według Luhmanna systemy autopojetyczne. Rozwijają się według własnych reguł. Są wrażliwe na warunki zewnętrzne, ale odwołują się głównie do tego, co wypracowały w swoim wnętrzu. Realność systemów jest ich własną konstrukcją. I to jest ich moc, niezależna od tematów wiodących w mediach.

Tematy wiodące wymagają usunięcia tematów pobocznych. Powszechny dostęp do danych powoduje, że niemal każdy próbuje zabrać głos w dominującym temacie. Potrzeba ta wynika ze zwiększenia dostępu do informacji, a także ze zmiany postrzegania „uczestników systemu” informacyjnego. Są nimi już nie tylko specjaliści w danej dziedzinie, ale też dziennikarze i zwykli komentatorzy, którzy zyskują niekiedy status celebrytów. Dyskutanci na antenie/wizji spotykają się w jednym czasie, w jakimś czasie rzeczywistym, lecz nie ma między nimi interakcji. Mają coś do powiedzenia, ale na dyskusję nie ma przeważnie czasu. Gdy pojawia się taka możliwość, włączane są np. gotowe mikroprogramy, takie jak filmy opowiadające o uczestnikach dyskusji lub nawiązujące do tematu wiodącego,

który sam w sobie pozostaje bezdyskusyjny. Tak jak miało to miejsce w przywołanym programie Tomasza Lisa.

Z drugiej strony, w mediach masowych działają dwa selektory: „gotowość nadawcza i zainteresowanie włączeniem się, które nie mogą być centralnie koordynowane” (Luhmann, 2009, s. 8). Mamy być zainteresowani włączeniem się i nie dostrzegać, że nie ma ono żadnego wpływu na nic.

To nieustanne porządkowanie treści medialnych w obrębie samego medium ustanawia nieznane wcześniej standardy dystrybucji wiedzy, liczy się coraz bardziej tylko ta wiedza, którą można skracać, zestawiać, obrazować, ujmować hasłowo, na nowo problematyzować, usensacyjniać, prowokować serie. Nad strukturalnością informacji przeważa w mediach masowych seryjność. To z seryjności, również wydarzeń sportowych, czerpana jest ich moc.

ZŁOŻONOŚĆ I DESTABILIZACJA SYSTEMÓW SPOŁECZNYCH

Destabilizacja systemów społecznych, takich jak sport i mass media, nie prowadzi do ich osłabienia – to bardzo ciekawy wniosek Luhmanna. Paradoksalnie, wszelkie kryzysy mogą systemy tylko wzmacniać. Kryzys związany z osłabieniem widowiskowości sportu, z niejasnymi kryteriami oceny sportowej walki, może się przyczynić do wzmocnienia systemu opartego na uniwersalnej rywalizacji.

Sportem w rozumieniu systemu społecznego nie tylko są widowiska (igrzyska, zawody), ale także wszelkie formy aktywności fizycznej. Widowiska sportowe pełnią zasadniczą funkcję w interpenetrowaniu (kategoria Luhmanna) sportu przez inne systemy społeczne.

Każdy autopoietyczny system, który interpenetruje inne systemy, dopuszcza je na swoim polu do ukazania całej swojej złożoności, ale nie rezygnuje ze złożoności własnej. Nie jest tak, że sport wydaje się np. prostszym systemem społecznym niż mass media. Gdy te interpenetrują teren sportu, wzmacniają własną i interpenetrowanego systemu redukcję i złożoność jednocześnie (Luhmann, 2007, s. 224). Komentatorzy i dziennikarze sportowi mogą być przekonani, że poznają realność sportu lepiej niż jest ona przedstawiona w zobowiązanych do „popularyzacji” mediach, ale nie mają możliwości przekonać o tym odbiorców medialnych, sami nie popularyzując swojej wiedzy, czyli nie poddając się obowiązującym tam zasadom.

W przywołanym programie Tomasza Lisa, ważnym, a może najważniejszym graczem była jednak polityka, mimo że temat dotyczył niepełnosprawności w sporcie. Na interpenetracji systemy korzystają, „wygrywając” własną autopoietyczność, udostępniając informacje ze swojego systemu według reguł drugiego systemu, ale podkreślając „sztuczny” charakter tego udostępnienia. Jeżeli uczestnicy systemów przeniesieni do innego systemu nie są świadomi tego, jak one działają, czym się różnią – przy czym nie chodzi tu o informację produkowaną przez system lub wewnątrz systemu, lecz o sposób funkcjonowania tej informacji, która przemienia się w tzw. wiedzę praktyczną czy świadomość gry – niestabilność interpenetracji (użyczania złożoności) jest odbierana jako błąd systemu (albo sportu, albo mediów, albo polityki w przypadku przywołanego programu). Na przykład komentator sportowy może nie wiedzieć, w jaki sposób ma prezentować dane, aby wywołać efekt „komunikacyjny”, czyli zachęcić do budowania wiedzy i interpretacji tych danych. Gdy mówi w sposób zbyt „systemowy”, z wnętrza paradygmatu, np. odwołując się do wiedzy typowo „sportowej” i nie bacząc na to, co widać na ekranie lub co aktualnie dzieje się w społeczeństwie, wywołuje zniechęcenie widzów.

Autopoieza to zdolność systemu do samotworzenia i samoodnowy, która umożliwia nie tylko jego przetrwanie, ale przede wszystkim dalszy jego rozwój. Koncepcję *autopoiesis* w odniesieniu do systemów społecznych przejął Luhmann od chilijskich biologów Humberto Maturany i Francisco Vareli, którzy na początku lat 70. XX w. zastosowali ją do opisu istot żywych. System reprodukuje się poprzez rekonstrukcję samego siebie w reakcji na bodźce zmieniającego się środowiska, w którego skład wchodzi inne systemy.

Uznawanie destabilizacji systemu (np. pod wpływem interpenetracji systemów: mass mediów i sportu) jako takiej za dysfunkcyjną jest rozpowszechnionym błędem. Według Luhmanna wynika on ze spojrzenia na systemy jakby „nakładały się na siebie”. Systemy nigdy się nie stapiają, „[...] wymagają wysokiego stopnia niestabilności, aby mogły ciągle reagować na siebie oraz na swe środowisko” (Luhmann, 2007, s. 344). Ich trudna przekładalność, w kwestii epistemologicznej, komunikacyjnej, świadczy na ich korzyść, a nie na niekorzyść. Sport nie nakłada się np. na mass media. Nawet gdy jest ukazywany tylko jako widowisko (medialne), interpenetruje media, czyli nie traci swojej złożoności, swoich skomplikowanych reguł oceny rywalizacji sportowej.

AGON – ALEA I ZASADA KOMPENSACJI

Ulrich Beck – inny niemiecki socjolog – nazywając nowoczesne społeczeństwo społeczeństwem ryzyka, odwołał się do zasady prewencji (zabezpieczenia), która jest kojarzona najczęściej z ochroną środowiska, jako główna zasada kierująca różnymi systemami społecznymi. Prewencja funkcjonuje poprzez system instytucji oraz instrumentów prawnych, których celem jest ograniczenie możliwości podejmowania działalności mogącej negatywnie oddziaływać na środowisko.

Beck zwróci uwagę na czynniki, które wydają się zakłócać uczciwą konkurencję, a którymi również można zarządzać. Jest świadomy, że także niewiedzą można zarządzać, co sprawia, że powstaje nowe zagrożenie: „[...] środki prewencyjne przeciw katastrofalnym ryzykom wyzwalaają z kolei ryzyka katastrof w ostatecznym rozrachunku może nawet większe niż katastrofa, której chciało się uniknąć” (Beck, 2012, s. 176).

Zasadę kompensacji (równoważenia) braków, np. niewiedzy w społeczeństwie ryzyka, jak Beck nazywa nowoczesne społeczeństwo, zastępuje dziś zasada prewencji (zabezpieczenia). „Jednak kompensacja i prewencja kierują się odmiennymi logikami”. Kompensacja opiera się na przewidywaniu i prawdopodobieństwie, a prewencja to „[...] bardziej fikcyjne przypuszczenia, hipotezy i fantazje, gdyż nie może ani nie powinna opierać się na odnośnych doświadczeniach” (Beck, 2012, s. 176). Zasada prewencji relatywizuje analizy prawdopodobieństwa, a podstawą rozstrzygnięć czyni wątpliwe hipotezy.

Nie tylko informacja, ale również reprodukcja i ewolucja systemu są znacznie mniej istotne i wtórne wobec sieci interakcji wewnątrzsystemowych (Ługowski, 1999). Żadna informacja nie jest po prostu pobierana z zewnątrz, ze środowiska, bo systemy autopoietyczne są autonomiczne wobec zewnątrz, są „jednościami”. Oczywiście otoczenie (środowisko) może „zakłócić” funkcjonowanie tej „jedności”, lecz system broni się przed konsekwencjami wszelkich zakłóceń, przyswaja je, wbudowuje w system. Dzięki koncepcji autopoiesis zarzut Becka w stosunku do Luhmanna, że lekceważy koncepcję ryzyka: „uniwersalizuje konflikty toczące się wokół ryzyka” (Beck, 2012, s. 208), nie ma większego znaczenia, bowiem to, co jest ryzykiem w jednym systemie (np. sportu) nie musi być ryzykiem w innym (systemie mass mediów), i odwrotnie. Beck nazywa to zjawisko naprzemienną u Luhmanna pluralizacją i uniwersalizacją systemów, przez co zjawiska ryzyka są według Becka u Luhmanna permanentne, nie ma

sensu ich wyławiać jako osobnej struktury. Ryzyko rośnie wraz ze zwiększaniem się liczby decyzji, które muszą podjąć użytkownicy systemów. „Z jednej strony, głosi teza Luhmanna, konflikty wokół ryzyka nieodparcie narzucają pytania o odpowiedzialność, gdyż konsekwencje ryzyka przypisuje się decydentom. Z drugiej strony jest to wykluczone z uwagi na immanentną wielość i mobilność decydentów, szkód i percepcji zagrożeń” (Beck, 2012, s. 176).

Sport mimo zamieszania wokół jego widowiskowości i reguł oceniania rywalizacji wciąż pozostanie autopojetycznym, odradzającym się systemem społecznym, przede wszystkim dlatego, że wspólna jest dla wszystkich ludzi agonizm. „Agon” (gr. spór, walka) to termin, jakim starożytni Grecy określali sytuację, w której strony spierały się, a celem było wykazanie swojej wyższości nad przeciwnikiem. Instytucja agonu dotyczyła wszystkich dziedzin życia Greków (Caillois, 1997), a więc do dziś stanowi podstawę również naszego zachodnioeuropejskiego życia, które filozofia grecka pojęciowo utrzymała.

Walka przenika nasze społeczeństwo, od wojny poczynając, przez retorykę polityczną i sądową, a na schematach myślenia filozoficznego i koncepcji naukowych kończąc (Caillois, 1997). Jesteśmy społeczeństwem agonistycznym, inaczej kompetytywnym, czyli rywalizującym. Większość instytucji zdobywa swoich organizatorów w drodze konkursu. W sporcie wyłania się zwycięzców w sprawiedliwej walce. Agon wydaje się tu „czysty”, niezakłócony innymi celami zewnętrznymi. Zwycięzcy nie mają być wykorzystywani do dalszych (innych) celów. Prewencja systemu sportu oparta jest na micie bohatera, zwycięzcy Olimpiady albo Maratonu, który zwycięża, przełamuje fatum ograniczeń.

Przeciwnością agonu wydaje się alea. Najbardziej znane zdanie zawierające to słowo-pojęcie: *Alea iacta est* [łac. ‘kostka (do gry) została rzucona’], to słowa wypowiedziane przez Cezara, gdy w 49 r. p.n.e. przekraczał Rubikon. Alea to czynnik pozwalający wygrać w zawodach dzięki szczęściu, zbiegowi okoliczności itp. (Caillois, 1997). Odgrywa też rolę, może nawet dominującą, w widowiskach, jednak w sporcie jako takim, jako systemie społecznym, zasada kompensacji zawsze góruje nad zasadą prewencji.

PODSUMOWANIE

Nie musimy obawiać się, że system społeczny sportu zostanie kiedyś trwale zredukowany, nawet jeśli całkowicie zmienią się nasze oczekiwa-

nia względem tzw. widowisk sportowych, wynikające z tymczasowej niemożności obiektywnej ich oceny, z daleko posuniętej karnawalizacji ciała ludzkiego. Nawet przy nastawieniu „karnawałowym” funkcje agoniczne w sporcie są na tyle dominujące i niemożliwe do oderwania od ograniczeń cielesności oraz prób ich przewycięzania, że nie musimy się też specjalnie martwić utrudnieniami w upowszechnianiu sportu w mass mediach. Tematy związane np. z niepełnosprawnością czy ruchami LGTB wydają się przyćmiewać samą rywalizację, lecz jest to raczej problem mediów, a nie sportu jako takiego. Mimo rozchwiania naszych ocen z powodu niejasności widowisk sportowych nastawionych na oglądalność rywalizacja fair play jest wciąż możliwa i dopóki nie zginie zapotrzebowanie na sprawiedliwość, sport jako system społeczny pozostanie niezagrożony.

BIBLIOGRAFIA

- Bachtin, M. (1986). *Estetyka twórczości słownej*. Przeł. D. Ulicka. Warszawa: PIW, ISBN 83-06012-08-9.
- Beck, U. (2012). *Spółczesność światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*. Przeł. B. Baran. Warszawa: Scholar, ISBN 978-83-73833-00-5.
- Bobik, M. (2022). *Transpłciowe pływaczki wykluczone z kobiecych zawodów sportowych*. Ofeminin. https://www.ofeminin.pl/swiat-kobiet/to-dla-nas-wazne/transpłciowe-plywaczki-wykluczone-z-kobiecych-zawodow-sportowych/6sd2dd5?fbclid=IwAR23ACN0e8aWWOEivmQwGTI8Bx8ipsPPNd9LaRGhNiS1Qk_5eCsej4IBnpo [20.08.2022].
- Caillois, R. (1997). *Gry i ludzie*. Przeł. M. Żurowska, A. Tatarkiewicz. Warszawa: Volumen, ISBN 83-86857-24-2.
- Deleuze, G., Guattari, F. (2017). *Anty-Edyp. Kapitalizm i schizofrenia*. Przeł. T. Kaszubski. Warszawa: Krytyka Polityczna, ISBN 978-83-65369-82-6.
- Dybel, P. (1997). Nicowanie Lacana. *Teksty Drugie*, 5, 69–81.
- Ilnicki, R. (2012). Wstręt do ciała. Transhumanistyczne scenariusze postgatunkowego bycia. *Nowa Krytyka (on-line)*, http://www.nowakrytyka.pl/pl/artykuly/Nk_on-line/?id=739/___Wstret_do_ciala__Transhumanistyczne_scenariusze_postgatunkowego_bycia_ [15.08.2022].
- Janek Mela żąda odszkodowania*. (2006). [trojmiasto.pl. https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Janek-Mela-zada-odszkodowania-n20659.html](https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Janek-Mela-zada-odszkodowania-n20659.html) [23.09.2022].
- Kawecki, C. (2022). *Włoch przez wypadający penis stał się bohaterem mediów. Gorzka reakcja na „sławę”*. Sport.pl. <https://www.sport.pl/lekkooatletyka/7,64989,28762725,wloch-przez-wypadajacy-penis-stal-sie-bohaterem-mediow-gorzka.html#e=RelReclmg5> [15.08.2022].
- Kiedrowski, M. (2022). *Burza w USA. Lia została sama na podium. To nie był protest*. Sport.pl. <https://www.sport.pl/plywanie/7,64995,28251303,lia-zostala-sama-na-podium-nawet-konfederacja-sie-nabrala.html> [15.08.2022].

- Kubala, P. (2022). *Mężczyzna może zostać „sportsmenką 2022 roku”*. Media narodowe. https://medianarodowe.com/2022/08/10/mezczyzna-moze-zostac-sportsmenka-2022-roku/?fbclid=IwAR3ZdAhvdWtSCucBohvxm2cI8kg_QzpO63l6rRPYjAzhwGKRymmFbbRz6oo [20.08.2022].
- Luhmann, N. (2007). *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*. Przeł. M. Kaczmarczyk. Kraków: Nomos, ISBN 978-83-60490-45-7.
- Luhmann, N. (2009). *Realność mediów masowych*. Przeł. J. Barbacka. Wrocław: Gajt, ISBN 978-83-88178-72-6.
- Ługowski, W. (1999). *Drzewo poznania. Sykomora filozofii biologii*. Wrocław: Arboretum, ISBN 83-86308-31-1.
- Okupnik, M. (2018). Ciało Supermana. O autokreacji Lance’a Armstronga. *Studia Kulturoznawcze*, 1, 199–211.
- Michaluk, T. (2018). Od niepełnosprawności do e-sportu. Podmiotowość ciała jako cyfrowy symulakr. *Studia Kulturoznawcze*, 1(14), 89–101.
- Stoff, A. (2011). Karnawalizacja kultury: walka śmiechu z radością. *Ethos*, 24, 166–178.
- Tomasz Lis na żywo. https://www.youtube.com/watch?v=iJuLPnX_FnA [20.08.2022].

Adres do korespondencji

e-mail: adod@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0002-4726-5669